

# GEO-ekologia

„Geologia (gr.) – nauka o Ziemi, głównie o jej zewnętrznej kamiennej powłoce (litosferze)” – tyle najkrótsza nota encyklopedyczna. Wyobraźnia podsuwa piękne fotografie, nieskażoną przyrodę itd. Tymczasem odwieczne skały człek już nieco zapaskudził, podobnie jak resztę środowiska i szykuje się do ucieczki w Kosmos, ucieczki z miejsca zbrodni ekologicznej popełnionej na planecie Ziemia. Ten pogląd uważam za prawdziwy i słuszny, trafnie oceniający motywy tzw. podróży kosmicznych.

Zakład Geologii Środowiskowej Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, w dniach 22 – 24 września br. zorganizował sesję naukową, na część której ja – zainteresowany dyletant, trafiłem. Poczynilem przy tej okazji kilka odkryć:

- a) żaden z zapytanych przeze mnie naukowców – uczestników sesji nie znał „Zielonych Brygad”, a przeglądali je z wielkim zainteresowaniem,
- b) tematy 26 referatów to w 100% czysta ekologia (!), wszystkie omawiały problemy związane z zanieczyszczeniem środowiska, gruntów, wód podziemnych; mam nadzieję, że redakcji „Zielonych Brygad” uda się uzyskać zgodę organizatorów i autorów na przedruk streszczeń tych referatów, co uważam, byłoby bardzo pożyteczne!
- c) na sesji nie widziałem żadnych ekologów (!), co dowodzi, że pewne „kanały wymiany informacji” nie są używane (!), a wzajemne kontakty geologów (fachowców, naukowców) z ekologami byłyby niezwykle pożyteczne, wzajemna wymiana informacji z całą pewnością byłaby korzystna przede wszystkim dla środowiska naturalnego w kraju!

Dowiedziałem się, że w Państwowym Instytucie Geologicznym można np. zamówić ekspertyzy dotyczące skażeń gruntu, wskazówki, przepisy, jak je usunąć, jak się przed nimi chronić – zainteresowanym podaję adres: Państwowy Instytut Geologiczny, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa, tel. 22/8495351, [www.pgi.gov.pl](http://www.pgi.gov.pl).

O życzliwości geologów świadczy choćby fakt, że z łatwością uzyskałem obietnicę użyczenia sal Instytutu na ewentualne spotkanie Towarzystwa Przyjaciół Filozofii Ekologicznej. I mam nadzieję, że takowe się odbędzie. Sam bardzo ciekaw jestem spotkania marzycieli z naukowcami, pragmatykami, którzy wzajemnie mówiąc, zdążyli już odwalić kawał dobrej roboty, zostawiając ekologów w tyle, tak sędzę... co może też być praktyczną wskazówką dla wybierających się na studia młodych sympatyków ekologii: zainteresujcie się GEOLOGIA! Wróżę karierę osobie, która po studiach geologicznych zajmie się biologią i botaniką, stając się np. ekspertem w zakresie stosowania wybranych gatunków roślin do utylizacji zanieczyszczeń środowiska (przykład: plantacja wierzby przy fabryce farb i lakierów w Gliwicach, wybrane gatunki drzew i krzewów, odporne na spaliny i pyły przemysłowe, do nasadzeń w miastach).

Przy Państwowym Instytucie Geologicznym jest czynne muzeum z wieloma interesującymi ekspozycjami. W przerwie sesji obejrzałem niezwykle ciekawą wystawę (porównywałem ją ze słynnym filmem pt. „Mikrokosmos”) żyjątek, których środowiskiem jest powierzchnia Ziemi. Kto wie, że gdy stanie się boso na łące, to pod stopami będzie się miało więcej organizmów żywych niż jest ludzi na całej planecie? Dlaczego na podstawie takich wystaw nie kręci się filmów na video, CD (i in.) – do rozpowszechniania w szkołach na lekcji biologii, ochrony środowiska itp.? Wystawa świetna, polecam! A kto z takich filmów będzie potrafił zrobić dobre filmy dla szkół – zarobi kasę i zdobędzie wdzięczność uczących się! A może prościej: cała wystawa (fotografie i objaśnienia) mogłaby znaleźć się na stronach internetowych. Wstęp na nie mógłby być na tyle tani, by zachęcał wszystkie szkoły w Polsce do ich odwiedzenia. Przyniosłoby to jakąś kasę dla Państwowego Instytutu Geologicznego (uważam, że nawet symboliczny grosz powinien być płacony), nie mówiąc już o funkcji edukacyjnej!

W programie sesji była, m.in. wycieczka na składowisko odpadów na Łubnej i stację filtrów w Warszawie.

Składowisko w Łubnej zaskoczyło mnie pod wieloma względami. Okazało się być stosunkowo małe (20 ha), dobrze prowadzone. Pracownik składowiska, pan Adam Skolimowski opowiadał m.in. o wizycie duńskich ornitologów, którzy w ogromnym stadzie ptaków, stale tu „urzędujących”, wypatrzyli gatunki chronione, których bezskutecznie poszukiwali w Danii! Pan Adam okazał się też czytelnikiem „Zielonych Brygad” (może podjąłby współpracę?), wycieczka po składowisku była bardzo pożyteczną konfrontacją mitów z rzeczywistością i naprawdę warto było ją odbyć.

Warszawska stacja filtrów to zabytek techniki, mający ponad sto lat, wciąż pracujący ([www.mpwik.com.pl](http://www.mpwik.com.pl)). Zabytki techniki, otoczone opieką, cieszą się wielkim zainteresowaniem; „filtry” są tłumnie odwiedzane przez warszawiaków; wtedy, kiedy jest to możliwe. Dla mnie był to powrót do najpiękniejszego dzieciństwa – mój Dziadeczek, po studiach na politechnice w Zurichu, budował w międzywojennej Polsce wodociągi, elektrownie, wieże ciśnień, gazownie i inne urządzenia komunalne. W wielu miastach widziałem np. opuszczone wieże ciśnień; smutny widok, przecież mogłyby nadal służyć ludziom – może ekolodzy by się nimi zainteresowali? Sam pamiętam taką działającą wieżę z Kalisza, z lat 50. – czarodziejskie miejsce dla uczniaka, którym wówczas byłem...

Geologom składam piękne podziękowania za możliwość uczestniczenia w sesji, wyrażając głębokie przekonanie, że wzajemna wymiana informacji między geologami a ekologami byłaby bardzo pożyteczna dla praktycznej ochrony środowiska w Polsce.

**Paweł Zawadzki**